

KONKURS NA WIERSZ MIŁOSNY ZAKOŃCZONY

NAGRODY GŁÓWNE (GRAND AWARDS):

I NAGRODA - \$300, roczne członkostwo w JPPI PAPA, dyplom uznania
Mgła królewska - Edyta Kowalczyk-Bowley, Anglia

II NAGRODA - \$200, roczne członkostwo w JPPI PAPA, dyplom uznania
W głąb ciemności - Vincent Marek Brzozowski, Hiszpania

III NAGRODA - \$100, roczne członkostwo w JPPI PAPA, dyplom uznania
Dłuższe rozstanie z ukochaną - Adam Magda, Anglia

WYRÓŻNIENIE SPECJALNE (LITERARY EXCELLENCE AWARD) : AUTOR (dyplom uznania):

Lech Budny, USA
Zofia Nowacka-Wilczek, Polska

WYRÓŻNIENIE SPECJALNE (LITERARY EXCELLENCE AWARD) : WIERSZ (list gratulacyjny):

Myśli zamieć - Maciej Barden, Polska
Tęsknota i ból - Stanisława Burda, Polska
Na zawsze - Bogusław Dąbek, USA
Dni nasze - Janusz Kliś, USA
Rekolekcje - Zofia Nowacka-Wilczek, Polska

WYRÓŻNIENIE SPECJALNE (PRESIDENT' S CHOICE AWARD) : AUTOR (list gratulacyjny):

Teresa Kiara Duńska, Polska
Jacek Kowalski, Irlandia
Piotr Rybiński, Polska

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym Poetom serdecznie gratulujemy!
Kapituła i Rada Dyrektorów JPPI Polish American Poets Academy

Z oficjalnego protokołu panelu sędziowskiego:

Na konkurs wpłynęło łącznie 240 prac konkursowych, z czego 12 zostało odrzuconych z następujących powodów: wiersze nie związane z tematem i plagiatyzm.
Prace konkursowe oceniało trzech jurorów - Jan Schultz Kowalski, Anna Zaborska i Barbara Alex Aleksandrowicz.

WAŻNY KOMUNIKAT

Pokłosiem konkursu będzie antologia wydana w dwóch częściach (każda licząca 52 strony): cz. I *Rozdarte płatki naszego uczucia* i cz. II *Jeszcze nie za późno*. Antologia jest do nabycia. Info pod adresem: jpiipapa@gmail.com .

WYBRANE PRACE KONKURSOWE (więcej wierszy w antologii – pokłosiu konkursu)

EDYTA KOWALCZYK BOWLEY

Mgła królewska

Tu – na Łące Królewskiej spadł sierp w toń zieloną
Ty mi będziesz mężem, ja ci będę żoną
Mgła jest naszym pierścieniem
Mgła naszym uściskiem
Mgła ołtarzem
Mgła łóżem
Mgła domu ogniskiem

Tu na Łące Królewskiej przy Bugaj-Szuwarach
W objęciach my sami – jak królewska para
Księżyc darń plateruje
Nie tknął nas promieniem
Jednej jest konsystencji –

Minione z Marzeniem...

XX

VINCENT MAREK BRZozowski

W głąb ciemności

Zawieszony pod skrzydłami nietoperza
Jestem źródłem światła nocnego nieba

Które krąży nad tobą z cichym szumem

Kiedy się zniża widzę twoją twarz
Wytrawioną blaskiem jak zbyt mocnym kwasem

Nim zdążysz przechylić się w czuwanie
Pogardliwe światło wykona swój kolisty bieg

Niedostrzegalny, nieuchwytny jak nieruchomość

Chciałbym być płomieniem, językiem twoich ust
Kroplą twojego potu, gdy zniknie noc

Ale ty mnie odsyłasz na powrót
W głąb ciemności...

XX

ADAM MAGDA

Dłuższe rozstanie z ukochaną

Zachorzelśmy nagle najmilsza oboje
Gdy dotarła do nas świadomość straszliwa
Smutek wkradł się do serc naszych, miłość nasza nagle
Stała się niepewna, trwożna, bojaźliwa

Milczymy miłośnie w sobie zapatrzeni
Wszak słowa gasną kiedy serce płonie
Są wtedy jak pociski te źle wymierzone
W bezruchu, jak w modlitwie składamy swe dłonie

Serca cicho szlochają, wszak trudna pociecha
Oboje wszak toniemy w rozpacz bezdennej
Jutro o tej godzinie ja będę bez ciebie
Jutro o tej godzinie ty będziesz beze mnie

O nie! Ja nie zniosę jedyna tej myśli
Że jutro ty odjedziesz, pozostawisz gorycz
Lecz jeśli Bóg to sprawi, że w nocy się przyśnisz
W tej wielkiej goryczy będzie jakaś słodycz

Rozjaśnij miła lica, porzućmy żalobę
Nam nie straszna rozłąka, nasza miłość tkliwa
Kiedy znów się spotkamy po dłuższej rozłące
Będzie wielka jak wszechświat i jak dziecko żywa...

XX

BOGUSŁAW DĄBEK

Na zawsze

Mój luby Piotrze
Gdyby twoje ciało
Wiecznym być chciało
Ale w tej naszej smutnej doczesności
W proch się zamieniają
I ciało i kości
I oczy śliczne i bujne włosięta
Któż je po latach wielu zapamięta
Na fotografii wnuk zobaczy tylko
Co było szczęściem moim – krótka chwilka
Więc zanim znikniem z ziemskiego padołu
Piotr i Helena – tak razem – pospołu
Nim w gwiazdnym pyle i symfonii świata
Gdzieś zaginiemy

W nieskończone lata
By się odrodzić kiedyś w rajskim bycie
Przytul i powiedz
Że kochasz nad życie

XX

ZOFIA NOWACKA-WILCZEK

Rekolekcje

wśród samotnych nocy
celebruje uroczyste myśli
za pamiętne chwile
spłoszonych oczu
zawstydzonych rąk
i zdziwionych ciał
gdy w obecności
wystrojonego w gwiazdy nieba
świątowali siebie
w całonocne wieczory
przy zapalonych słowach
nawet teraz gdy tamte
pomarszczone już ręce
codziennie ugłaskują
jego szpitalną poduszkę
i szczęśliwie donoszą łyżkę
do zaciśniętych warg

XX

MAREK PROKOP

Jesienny spacer

osamotniony park
za kurtyną nocy
w zimowy sen
z wolna odłynał

księżyc zaufany
kochanków powiernik
srebro we włosy
twoje wplatał

a liście kolorów
czereďą zuchwałą
do naszych stóp
łasiły się podmuchami

drzewa i gwiazdy

milczały ostrożnie
by pocałunków nieśmiałych
nie spłoszyć

tylko wiatr żartowniś
sukienką zapachów
powiewał zalotnie
szepciem pytając

czy miłość naszą
do wiosny doniesiemy

XX

JACEK KOWALSKI

Mój rok

Rokiem całym przeminęłaś,
ale to nie znaczy przecież,
że zostaniesz zapomniana,
bo następnym rokiem będziesz.

Zacznij znowu żyć od wiosny,
ubierz znów się na zielono
i parasol swój rozpostrzyj
ożywiając wszystko dłonią.

Teraz latem jesteś znowu,
masz kapelusz, brodzisz w morzu,
letni czas odmierzasz krokiem
w stronę jesienno chłodu.

I już padasz deszczu kroplą,
wiatrem niesiesz swoje liście
jeszcze widzę Cię jak brodzisz,
ale widzę bardzo mgliście.

Teraz jesteś w białych saniach,
a na sukni płaty śniegu,
krew twa znów jest niedogrzana
i zwolniłaś tempa biegu.

I tak mi latami mijasz
w pory roku przystrojona.
Wiem, że się już nie zatrzymasz,
a ja Ciebie nie dogonię.

To czym jeszcze się pocieszam
to ta myśl, że przecież zawsze
jakaś porą roku będąc

będę mógł na Ciebie patrzeć.

XX

CZESŁAWA MILESZKO

Dom ze słów

odrzucona przez innego boga
znalazłam dom w twoich ramionach
wrzucone ziarno rośnie zbiorem
nowych znaczeń

każda rocznica jest fazą wzrostu
obrączka przypomina smak krótkich nocy
choć czas rozmywa ostrość
z przesianych słów zbudowaliśmy dom

nie wycinając drzew

XX

PIOTR RYBIŃSKI

Drzewo i słońce

Tyś jest drzewo moje
Jam jest twoje słońce
Promieniami pieczę
Twe ciało gorące
Dziwnie jednak nocą
Z tobą się rozmijam
Jednak zawsze wracam
Rankiem z nocy końcem
Chociaż się kochamy
Jak drzewo ze słońcem
To powiem ci skrycie
Że bardzo chcę sprawdzić
Jak smakuje życie
Albo przyjaźń z tobą
Jeśli moja miła
Masz takie życzenie
To dla ciebie także
W drzewo się zamienię

XX

MACIEJ BARDEN

Myśli zamieć

Czasem myślę czemu piszę
Słowa, które znam na pamięć
I czy można je zatrzymać
Nim zasypie myśli zamieć.

Czy przetrwają czas i chwile,
W których byłeś tylko ze mną?
Czy ulegną zapomnieniu,
I jak kwiaty kiedyś zwędną?

Mam nadzieję, że przeczytasz
Wszystko to, co napisałem,
Wtedy będę spokojniejszy,
Że w twym sercu pozostałem.

Wtedy wrócę, jak wspomnienia,
Które w słowach zostawiłem,
Chociaż byłem sam bez ciebie,
Jednak zawsze z tobą byłem.

XX

ALICJA PIETRZAK

Nasza jesień

Jesień życia już za drzwiami
Puka do nas i się wprasza
Choć kolory jej wyblakły
To do tańca nas zaprasza

Coraz ciszej, coraz smutniej
Chłodna rosa i dzień krótki
Pajęczyny srebrne tkanie
Nasza jesień – spójrz kochanie

Czas nam wszystko wkoło zmienia
Biała włosów pajęczyna
Pozostało przywiązanie
Bliskość serca i rodzina

Czas tak jakoś szybko mija
Młodość nasza odpłynęła
Pozostała jednak miłość
I ta chwila do spełnienia

Więc radujmy się tą chwilą
Którą jesień nam przynosi
Tańczmy taniec nasz jesienny
Niechaj radość nas jednoczy

XX

JANUSZ KLIŚ

dni nasze

/ żonie /

na ranach życia
codzienności szarej
rozkleił się motyl
miękkimi kolorami
tego świata

...i pięknieje

serce
utkane łagodnością
rumianków
na czterolistnej koniczynie
złożę
pod śpiącymi lipami
niech kwitną
spokojnie i cicho
dni nasze – szczęśliwe
barwione słonecznie
mlekiem i miodem
pachnące
na zawsze – miłością

XX

TERESA KIARA DUŃSKA

Między nami

Trzymasz mnie mocno
w ramionach wszechświata
trzymasz mnie w miłości
z siebie do mnie i ze mnie do ciebie

Nie jestem z zielonej ziemi
którą utrudzona po zmierzchu idę
nie jestem z cienistej drogi
gdzie jasne słońce wstaje codziennie

Uczę się pokory od samotnego czasu
od ciszy w której nie ma ciebie
uczę się cierpliwości w stabilnym oddechu
z ustami blisko twoich ust

Moje księżycy w kolejnej pełni
srebrzysty balet nocnego nieba

moje serce otwarte na oścież
wypełnione tobą do dna
Trzymam cię mocno
w ramionach wszechświata
trzymam cię w miłości
ze mnie do ciebie
z ciebie do mnie

XX

ANDRZEJ WASILEWCZ

A dłonie twoje są z dotyku...

A dłonie twoje są z dotyku
Jedwabnych chust i nocnych koszul,
To wytwór pracy jedwabników
Z dodatkiem łez porannej rosy.

A usta twoje są z truskawek
Mokrych od rosy pocałunków,
Nad nimi zmrużysz oczy łzawe,
Pełne miłości, snów i buntu.

Bo oczy twoje z roślin morskich
Wytoczą słone łzy i zieleń,
I bunt przeciwko codziennym troskom
I całe mnóstwo onieśmieleń.

A biodra twoje kształty biorą
Łabędzich piór i szyj łabędzich,
Stulone snią poranną porą
O tym, co było i co będzie.

A skronie twoje mi odgadną
Kul kryształowych przepowiednie,
Zachmurzą się nim zmierzch zapadnie,
By w sen oddalić się bezwiednie.

W tym śnie ukryte serce twoje
Zna wróżb miłosnych tajemnice
I nigdy się nie uspokoisz,
Bo wiesz, że ja odejdę z niczym.

XX

STANISŁAWA BURDA

Tęsknota i ból...

„Prawdziwa miłość nie wyczerpuje się nigdy...”

Antoine De Saint Exupery

Szukałam Cię
tej wiosny
na rozkwitającej
kaczeńcami
łące

moją obecnością
zdumione
płatki
ku słońcu
uniosły

Szukałam na
leśnej polanie
zające
ukryły się
w tarninie
Szukałam
w szkolnej sali
zasmuceni uczniowie
mnie o Ciebie
pytali

Szukałam Cię
w nadbużańskim
krajobrazie
posmutniały
twarze

Płyną dni...
miesiące...
lata...

Smutek z tęsknotą
się przeplata

Gorycz i łza...

XX

STANISŁAWA KRYSZYNA ZDRODOWSKA

Ja kobieta

biegam
w tę
i z powrotem

od szczęścia do szczęścia

oddaję Adamowi źebro
jabłko jabłonce

świat zarzucam
na moje barki

z wężem
niech radzi sobie
Adam sam

XX

STANISŁAW SAS TARNAWSKI

Jesienny kwiat mimozy

Dedykuję Oli Mazur

Wciąż pojawiają się marzenia:
Poezja złotych liści klonu,
Flet czarodziejski śpiewa czule.
Cóż mam powiedzieć Ci kochanie?
- Olu! Do serca Cię przytulę...

„Jesień – to skrzypce potłuczone”
I romantyczne Twoje oczy...
Miłość, słowiki rozrzewnione
Rysunek twarzy Twej uroczej.

Dam Ci jesienny kwiat mimozy,
O którym Niemen śpiewał pięknie.
Cudowny koncert starej brzozy,
Więc moje serce zaraz pęknie.

XX

LECH BUDNY

Miłość niejedno ma imię

Miłość niejedno ma imię
Chodź, mamy gościa, otwieraj
A w drzwiach stań miła dziś przy mnie
To miłość, co nie umiera...

Już puka do drzwi w naszych progach
Już błaga po tamtej stronie
To miłość od Pana Boga
Nic nie wiemy dziś o niej...
Więc wpuśćmy tę miłość do domu

Jest wolne krzesło przy stole
Czy słyszysz? To bicie dzwonów
Gorąca zupa, weź, polej...

Usiadła już między nami
Jak gdyby nic nie ubyło
Jesienna bań z mimozami
Niejedno imię ma miłość...

XX

YVETTE POPŁAWSKA

Miłosne fluktuacje

dla ciebie droga
usłana płatkami
dla płci żeńskiej
kwitną serca męskie

i nieszczęsne dzień później
wiedną jak kwiaty
ślad po sobie zostawiają
całorocznych wspomnień

na promenadzie uczuć
powabna jak Wenus
zerkająca ku Marsowi
snujesz skryte myśli

szepcząc o Panie
tyś mi najmiłszy
jeśli nie zapach kwiatu

XX

ZBIGNIEW ROTH

Ku jesieni

płyną leniwie poranne mgły
ponad drogami pośród pól
nektar jesieni unosi się z nimi
złocistych liści sieje miód

w parkowych alejach słońce maluje
zielone klomby promieniami
zda się ławeczki dla zakochanych
wzdychają tęsknie liśćmi przybrane

ciężarny nad wodą stoi kasztan

